

Budowa instytucji gospodarki rynkowej

Plan Balcerowicza był zbliżony w formie do planów stabilizacji gospodarczej wprowadzanych przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Istniały więc doświadczenia, umożliwiające opracowanie pewnej strategii. Polska była jednak pierwszym krajem, który „wybrał się na wędrówkę” od gospodarki planowanej do rynkowej. Pojawiły się opinie, że proces transformacji szokowej, jaki zaaplikował Balcerowicz nie może się powieść, bo „nie sposób z jajecznicy uczynić z powrotem jajka”.

Niezależnie od orientacji politycznych, ekonomiści zgodni są co do tego, iż proces zmiany systemu gospodarczego musiały obejmować dwa elementy: prywatyzację oraz powstanie instytucji nowoczesnego systemu rynkowego.

Należało więc konsekwentnie tworzyć sprawnie działający system bankowy, instytucje finansowe, takie jak firmy ubezpieczeniowe, towarzystwa budowlane, fundusze emerytalne, fundusze powiernicze, giełdy. Obok instytucji gospodarczych ważne było powołanie nowoczesnych instytucji państwowych, zajmujących się zbieraniem podatków i cel. Odrębnym zagadnieniem był problem zorganizowania nowoczesnego rynku pracy.

System bankowy. W gospodarce centralnie planowanej banki odgrywały wtórną rolę, ponieważ dopływ pieniądza do państwowych przedsiębiorstw nie określał, ile surowców i materiałów zakład jest w stanie otrzymać. O tym bowiem decydował system rozdzielnictwa materiałów. W gospodarce rynkowej banki pełnią dwie istotne funkcje.

Po pierwsze, banki zapewniają płynność finansową przedsiębiorstw. Postaramy się bliżej wyjaśnić ten problem. Załóżmy, że dobrze prosperujące przedsiębiorstwo zakupiło dużą partię surowca, okazuje się jednak, że nie ma w tej chwili wystarczających środków finansowych, by zapłacić za dostawę, chociaż odpowiednie pieniądze uzyska w ciągu miesiąca. Mówimy, że przedsiębiorstwo nie ma bieżącej płynności. Bank może rozwiązać istniejący problem, udzielając przedsiębiorstwu krótkoterminowej pożyczki. W jaki sposób bank sfinansuje pożyczkę? Użyje do tego celu pieniędzy, które uzyska od firm dysponujących nadwyżką pieniądza.

Po drugie, banki pełnią rolę pośrednika między osobami oszczędzającymi a inwestorami. Osoby posiadające oszczędności często nie chcą ich osobiście inwestować w jakieś przedsięwzięcie gospodarcze, wolą swoje oszczędności pożyczyć. Inwestorzy z kolei nie mają pieniędzy, ale mają pomysł na zrobienie biznesu. Dlaczego bank jest mile widziany jako pośrednik między oszczędzającymi a inwestorami? Bank posiadając doświadczenie i odpowiednich specjalistów, o wiele lepiej potrafi wybrać inwestora gwarantującego zwrot pożyczki niż indywidualna osoba.

Zbudowanie sprawnego i bezpiecznego systemu bankowego to jedno z podstawowych zadań „trawersu”. Reformę systemu bankowego rozpoczęto już w 1989 r.; z Narodowego Banku Polskiego wyodrębniono dziewięć banków komercyjnych obsługujących przedsiębiorstwa. Równocześnie pozwolono na otwieranie nowych banków, w tym również prywatnych, a także z kapitałem zagranicznym.

Fundusze ubezpieczeniowe i emerytalne. Firmy ubezpieczeniowe istniały już w gospodarce planowej (PZU, Warta), ale zakres ich usług był stosunkowo niewielki. Dlatego też pozwolono na udzielanie licencji nowym przedsiębiorstwom ubezpieczeniowym, licząc, że konkurencja między tymi firmami zmusi do wprowadzenia nowych form ubezpieczeń. Zasadniczą sprawą jest przebudowa ubezpieczeń społecznych związanych z ochroną zdrowia. Istniejący system jest niezadowolający, a darmowa opieka medyczna stała się fikcją. Wprowadzenie różnych form ubezpieczeń zdrowotnych spowoduje powstanie rozwiniętego rynku usług lekarskich, co w rezultacie poprawi jakość tych usług. W kolejnych latach fundamentalnie zreformowano też system emerytalny i powiązano wysokość emerytury z wysokością i okresem opłacania składek emerytalnych,

System podatkowy. Wspominaliśmy już o tym, jak ważne jest dla gospodarki zrównoważenie wydatków państwa z wpływami. Zmiany systemu podatkowego oraz systemu celnego muszą państwu zapewnić trwale dochody, równocześnie nowoczesny system podatkowy powinien być instrumentem polityki gospodarczej rządu. Wprowadzono elementy systemu podatkowego charakterystyczne dla gospodarki rynkowej: podatek od dochodów osobistych, od dochodów firm, akcyzę oraz podatek od wartości dodanej.

Prywatyzacja. Sprawne funkcjonowanie gospodarki rynkowej jest możliwe tylko wtedy, gdy przedsiębiorstwa mają właściciela, którego dochody są ściśle powiązane z zyskami wypracowanymi przez przedsiębiorstwo. Z tego względu państwowa forma własności przedsiębiorstw nie jest odpowiednia. Państwowi urzędnicy, z reguły nisko opłacani, nie są w stanie tak efektywnie zarządzać przedsiębiorstwami, jak menedżerowie, funkcjonujący w ramach gospodarki rynkowej.

W jaki sposób sprywatyzować gospodarkę? Najprościej jest zlikwidować państwowe przedsiębiorstwo, a jego majątek wystawić na sprzedaż (z tego względu ten typ prywatyzacji nazwano prywatyzacją likwidacyjną). Tą metodą przeprowadzono tak zwaną małą prywatyzację, to znaczy sprywatyzowano sklepy, małe hurtownie, niewielkie przedsiębiorstwa handlowe i usługowe. Duże przedsiębiorstwa próbowano prywatyzować tzw. drogą kapitałową. Przedsiębiorstwa państwowe przekształcano w jednoosobowe spółki Skarbu Państwa, a następnie akcje takiej spółki wystawiano na sprzedaż. Kupującymi mogły być osoby prywatne, firmy polskie i zagraniczne. Metodą tą sprywatyzowano przedsiębiorstwa w dobrej sytuacji finansowej, tylko takie bowiem mogły liczyć na chętnych do nabycia ich akcji.

Część przedsiębiorstw państwowych przeznaczono do tak zwanej prywatyzacji powszechnej. Wykorzystano tutaj instytucję funduszu inwestycyjnego. Zanim wytłumaczymy, czym jest fundusz inwestycyjny, musimy opisać formy własności, które występują w gospodarce rynkowej. Na początku rozwoju gospodarki kapitalistycznej większość firm miała jednego właściciela, który sam bezpośrednio zarządzał przedsiębiorstwem.

Taka forma własności nie pozwalała na szybkie gromadzenie kapitału. Wymyślono więc spółkę akcyjną, której właścicielami może być wiele osób. Co więcej, wprowadzono formułę prawną

spółki akcyjnej, która ograniczała odpowiedzialność finansową właścicieli tylko do wysokości wkładu do spółki, a nie całym majątkiem. Tym samym można było bez obawy inwestować część pieniędzy w ryzykowne przedsięwzięcia. Dodatkowym atutem spółki akcyjnej była możliwość łatwego zbywania jej udziałów. Spółka akcyjna spowodowała jednak istotne zmiany w sposobie zarządzania przedsiębiorstwem. Na co dzień przedsiębiorstwo nie mogło być bezpośrednio zarządzane przez wszystkich właścicieli, ze względu na ich liczbę. Wybierali oni spośród swego grona radę nadzorczą, która z kolei mianowała dyrektorów kierujących firmą. Właściciele, czyli akcjonariusze firmy, otrzymują udział w zyskach firmy w postaci dywidendy, wypłacanej proporcjonalnie do posiadanej liczby akcji. Jeśli akcjonariusz nie jest zadowolony z wyników firmy, a więc i z dywidendy, może głosować za zmianą rady nadzorczej. Gdy jednak liczba jego głosów jest zbyt mała, to może pozbyć się swoich akcji, sprzedając je na giełdzie. W tym drugim przypadku, o ile uczyni to odpowiednio duża liczba akcjonariuszy, spadnie kurs akcji, a więc i wartość przedsiębiorstwa. Rada nadzorcza i powołana przez nią dyrekcja muszą unikać takich sytuacji, zatem indywidualni akcjonariusze są w stanie wywierać presję na efektywność zarządzania spółką. Z upływem czasu pojawiły się spółki finansowe, które zaczęły się specjalizować w kupowaniu i sprzedawaniu akcji przedsiębiorstw ze zgromadzonych funduszy. Spółki takie, posiadając odpowiedni pakiet akcji, były w stanie kontrolować przedsiębiorstwa, delegując do rad nadzorczych swoich przedstawicieli. Tego rodzaju spółki to fundusze inwestycyjne.

Rynek pracy. Nowoczesny rynek pracy wymaga nie tylko zespołu instytucji, ale i odpowiedniego systemu przepisów, pozwalających na negocjowanie warunków pracy i płacy między pracodawcą i pracownikiem. System taki nie może prowadzić do dominacji jednej ze stron; wypracowane porozumienie pracodawcy z pracownikami stanowi kompromis pomiędzy żądaniami obu stron.

Omówione wyżej zagadnienia wskazują na skalę i złożoność procesu przejścia od gospodarki centralnie planowanej do rynkowej. Ponownie nawiązując do naszej alpinistycznej analogii, można powiedzieć, że szturmuje my himalajski szczyt, na którym przed nami jeszcze nikt nie był.

Dotychczasowe rezultaty tego szturm są bardzo dobre. Po początkowym spadku dochodu narodowego w latach 1989-1992 obecnie rośnie on, a tempo wzrostu było w latach 1995-1996 oraz w czasie ostatniego kryzysu finansowego najwyższe w Eu-

ropie. Procesy transformacji dokonują się także w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Umożliwia to porównania i ułatwia ocenę polskiej drogi do gospodarki rynkowej.

Początkowe lata procesu transformacji gospodarczej były bardzo trudne, spadała produkcja i dochody Polaków, szybko rosło bezrobocie, sytuacja wielu przedsiębiorstw była bardzo trudna. *Big Bang* - terapia szokowa nie przynosiła wtedy oczekiwanych rezultatów, a koszty przemian były wyższe, niż oczekiwano. Pojawiały się wtedy liczne opinie, że polska droga do gospodarki rynkowej za pomocą terapii szokowej nie sprawdziła się i że lepszy byłby *gradualizm*, czyli stopniowe wprowadzanie reform. Jednak sytuacja gospodarcza końca lat osiemdziesiątych nie pozwalała na stopniowe działania. Zwolennikom gradualizmu odpowiadało, że w Szwecji, w której obowiązywał kiedyś ruch lewostronny, rozważano stopniowe przejście na ruch prawostronny - najpierw tylko ciężarówka. Późniejsze lata pokazały słuszność drogi, którą obrał rząd Tadeusza Mazowieckiego. W innych krajach spadki dochodu okazały się jeszcze większe, a późniejszy wzrost był słabszy niż w Polsce. Sytuacja krajów, które zdecydowały się na stopniowe reformy i które odkładały na później szczególnie trudne, niepopularne decyzje (np. podwyżki cen, zamykanie nierentownych przedsiębiorstw, zwiększanie podatków), jest obecnie bez porównania o wiele gorsza niż przed kilkoma latami. Stopniowe reformy bowiem nie przynosiły oczekiwanych rezultatów, a wiązały się z ponoszeniem pewnych kosztów. W efekcie mało społeczne przyzwolenie na reformy, co powodowało ich dalsze spowalnianie czy wręcz zastopowanie. Tak działo się na Ukrainie, w Rumunii czy Bułgarii, gdzie po kilku latach stopniowych reform, wprowadzono w niektórych rejonach kraju kartki na chleb. Na Białorusi nastąpił całkowity odwrót od reform i zrobiono nawet kilka kroków wstecz, np. nacjonalizując ponownie to, co zostało całkiem niedawno sprywatyzowane.

O sukcesie Polski świadczy wysokie tempo wzrostu PKB, malejąca inflacja, stosunkowo niewielki deficyt finansów państwa, udana reforma systemu podatkowego. Polska jest chwalona na świecie, a w ślad za pochwałami podążają zagraniczni inwestorzy.